Gazeta Olsztyńska.

Nr. 8. Wychodzi co piątek i kosztuje kwartalnie ekspedycyi 60 fen., na pocztach 75 fen. Olsztyn, 24 lutego 1888. Za ogłoszenia płaci się 15 fen. od miejsca wiersza drobnego. **Rok III.**

Drukarnia „Gazety Olsztyńskiéj“ znajduje się w rynku, pod sieniami, w kamienicy p. Mockiego.

O wychowaniu dzieci.

Czy pomyślałeś już kiedy, kochany czytelniku, lub droga czytelniczko, jeżeli ojcem lub matką jesteś, co jest w twym stanie najgłówniejszym obowiązkiem, co najpierwszem zatrudnieniem? — Oto pielęgnowanie i wychowanie powierzonych tobie klejnotów — dzieci — któremi cię Pan Bóg obdarzył.

Może na uniewinnienie twe nadmienisz, że nie miałeś czasu o tém pomyśleć. Przypuśćmy, że cały tydzień ciężko pracujesz, ale przecież w niedzielę pozostaje ci przynajmniéj ćwierć godziny czasu wolnego, który ci pozwala zastanowić się nad najważniejszem zadaniem — nad wychowaniem dzieci.

Ponieważ człowiek dwojaki jest co do istoty, składa się bowiem z ciała i duszy, to téż wychowanie jest dwojakie — duchowne i cielesne. A o ileż dusza ma więcéj wartości niż ciało, o tyle téż większą winniśmy kłaść uwagę na duchowe wychowanie dziecka. Pomówmy dla tego dzisiaj kilka słów o niem.

Kto dom buduje, to stawia go na mocnym fundamencie, aby nie upadł, lub wiatr go nie obalił. Tak téż i wychowanie dziecka na mocnéj spoczywać musi podstawie, a podstawą tą jest oczywiście religia święta. Przedewszystkiem rodzice sami muszą być religijnemi, powinni być przejęci wiarą, a życie ich do téj wiary zastósowane być powinno. Jak jeden z francuzkich biskupów, Dupanloup, powiada: „religia jest ową tajemniczą, zachwycającą siłą, którą daje łaska Boża do pełnienia dobrego i która wzmacnia nawet najmniejszą odwagę tak, że człowiek i najtrudniejsze obowiązki wypełnić może, w wszystkich sercach wiernych przykazaniom bożym najpiękniejsze, najwznioślejsze i najwięcéj bohaterskie cnoty zasiać, rozwinąć i wypielęgnować może. Słowa przyciągają, przykłady poruszają. Dzieci zazwyczaj czynią, co widzą u starszych i chętnie ich naśladują.“ Jakże więc może dziecię, to chwiejne i słabe drzewko, być dobrze wychowane, jeżeli w rodzicach żadnéj lub téż niedostatecznéj nie znajduje podpory.

Natura ludzka wskutek grzechu pierworodnego skłonna jest do złego od saméj młodości. Jakże dziecię twoje może się nauczyć i przyzwyczaić do wypełnienia obowiązków przez Kościół przykazanych, jeżeli ich zaniedbujesz, jeżeli nie uczęszczasz w niedziele i święta na mszą św. i inne nabożeństwa, jeżeli nieostróżnie i nieprzyzwoite prowadzisz mowy? Nie zastawiaj się tém, że dziecko twoje jest małe, jeszcze niedoświadczone, że nie rozumie, co się powiedziało. Może być, że obecnie nie wie, co słowa dolatujące uszu jego oznaczać mają, to jednakowoż utkwią one w duchu jego, późniéj zaczną kiełkować, zapuszczać korzonki i zgubne wydawać owoce. Jakże dziecko twoje może się nauczyć chrześciańskiéj miłości i wypełniać ją, jeżeli ty krzywdzisz twoich bliźnich, niemiłosiernie ich posądzasz i obmawiasz, ich błędy światu objawiasz? Czy myślisz, że dziecko twoje będzie potulne, gdy ty ojcze lub matko przy najmniejszéj okazyi wybuchasz ogniem gniewu? — Czy dziecko twoje może szanować religią, jeżeli ty z zasad religii, ceremonii kościelnych szydzisz i z nich się naśmiewasz? — Czy dziecię swoje może się nauczyć szanować władzę kościelną i zwierzchność świecką, jeżeli ty w obecności dzieci z szyderstwem wyrażasz się o tych, którzy są w posiadaniu władzy i zajmują to stanowisko?

Nie podobno mi tu wymienić wszystkich szczegółów, jak to przy wychowaniu dzieci przez zły przykład grzeszysz lub zgorszenie dajesz. Osądź sam siebie, zbadaj swoje sumienie, czy się zachowujesz w obecności twych dziatek tak, jak powinieneś?

Nie wystarcza jeszcze dawać dzieciom dobry przykład; musisz ich jeszcze do chrześciańskiego życia prowadzić. Skoro dziecię poczyna mówić, powinnaś je, chrześciańska matko, uczyć znaku krzyża świętego: zmów z niem przez dzień w różnym czasie krótką modlitewkę. Nie powiadaj, że dziecię nie umie się modlić. Czyliż nie stoi w Piśmie św., że „z ust niemowląt zgotowałeś sobie chwałę?“ Przez modlitwę wpadają w delikatny i młodociany umysł poczucia zależności od wszechmocności Stwórcy, poczucie w sprawiedliwego Sędziego, który dobre nagradza, a złe karze, przez to dziecię nabiera bojaźni przed złem i nauczy się za młodu z zapałem miłować wszystko, co dobre i szlachetne. Surowo baczyć musisz na to, aby dzieci codziennie odmówiły swe zwykłe modlitwy, pacierze, i nigdy nie powinnaś ich pod tém względem pozostawiać samych sobie. Przyzwyczaj je do pilnego uczęszczania do kościoła; bacz na to, aby zachowywały się w świątyni tak, jak świętość miejsca tego wymaga. Objaśnij je, w jaki sposób słuchać mają ofiary Mszy św. Pytaj ich w domu o treści kazania lub chrześciańskiéj nauki, a przez to zmuszaj je, aby w kościele słuchały uważnie słowa bożego. Dbaj o regularne uczęszczanie ich do szkoły, napominaj je do posłuszeństwa względem nauczycieli i nauczycielek i w ogóle pracuj wspólnie z temi nad wychowaniem dzieci twoich, a co szkoła zaniedba, to ty uzupełnij.

Z pod Kwidzyna.

Podług gazety „Germanii“, oświadczył minister p. v. Gossler na posiedzeniu dnia 25 stycznia 1888 r., że nauka religii św. i nadal ma być udzielaną dzieciom polskim w języku ojczystym.

Z powodu tego oświadczenia zamierza wielu ojców rodzin wysłać do Najprzew. ks. Biskupa warmińskiego prośbę,

aby zażądał od królewskiéj rejencyi w Kwidzynie, iżby ta nakazała panom inspektorom powiatowym i lokalnym zwrócić uwagę nauczycielom miejskim i wiejskim, że nauka religii udzielaną ma być dzieciom polskim w ich macierzyńskim języku.

Przy przygotowaniu do Sakramentów śś. udzielano w Prusach Zachodnich polskim dzieciom nauki religii tylko po polsku!

NIEMCY.

— Niebawem zniesione zostaną w armii niemieckiéj stalowe pancerze, używane dotychczas przez pułki kyrasyerskie. Liczne próby wykazały, że pancerze kyrasyerskie bynajmniéj już pocisków udoskonalonych w ostatnim czasie karabinów nie wytrzymają, a nawet kula, przebijająca pancerz, daleko niebezpieczniéj rani żołnierza, ponieważ pociąga za sobą liczne odłamki stalowe i części wyściełania. Z drugiéj strony utrudnia znacznie swobodę ruchów żołnierza. Zniesienie pancerza okazało się zatém nieuniknionem, chociaż poniekąd przykrém ze względu na wojenną tradycyą, jaka otaczała niemieckie pułki kyrasyerskie.

— Posiadłości niemieckie w Afryce otrzymają stałą załogę wojskową, która składać się będzie z trzech oficerów i z trzech podoficerów niemieckich i z 20 szeregowców, krajowców.

— Książę Biskup wrocławski ks. dr. Kopp weźmie niebawem udział w mającéj

się odbyć we Wiedniu konferencyi Biskupów austryackich.

— O zdrowiu księcia następcy tronu niemieckiego nadchodzą wiadomości bardzo niepewne — z jednéj strony pocieszające, z drugiéj zasmucające. Przy takiéj chorobie nie może być inaczéj, zwłaszcza, że sami lekarze nie wiedzą z zupełną pewnością, na co właściwie książę jest chory, więc téż ani co do sposobu leczenia, ani co do obawy na przyszłość nie są między sobą zgodni. Tu tylko Bóg sam może chorobę odwrócić i wszystko na dobre przemienić, o co Go wszyscy prośmy.

— W miesiącu grudniu roku zeszłego odebrało sobie życie w armii niemieckiéj 10 żołnierzy.

— Poznań. Do „Kuryera Pozn." piszą z Berlina: „Do spraw, o które ks. arcybiskup dr. Dinder układał się w Berlinie, należała także kwestya przywrócenia proboszczom archidyecezyi gnieźnieńsko-poznańskiéj przewodnictwa w dozorze kościelnym. To przywrócenie zostało w Księstwie uczynione zależnem od osobnego rozporządzenia królewskiego. Wykluczenie księży od przewodnictwa w dozorze, będące jednem ogniwem w długim łańcuchu antypolskich rozporządzeń, pociąga za sobą bardzo szkodliwe skutki tak dla państwa, jak Kościoła, ponieważ mianowicie po wsiach proboszcz po większéj części sam jeden uzdolniony jest do wypełniania obowiązków przewodniczącego. Jak się dowiaduję, ks. arcybiskup ma uzasadnioną nadzieję, że zawiązane w téj sprawie układy doprowadzą do rezultatu, odpowiadającego jego życzeniom."

AUSTRYA.

— Tyrol. W Insbruckim zakładzie teologicznym OO. Jezuitów oddają się studyum następujący teolodzy z polskich dyecezyi: ks. Jan Gnatowski z łucko-żytomierskiéj dyecezyi; Bronisław Swiejkowski z przemyskiéj; Jędrzej Jeske i Stanisław Swiejkowski z gnieźnieńsko-poznańskiéj; Honorat Schiche, Józef Adamus, Otto Jacobi i Emil Klemenz z wrocławskiéj; Maksymilian Waldowski z chełmińskiéj; Edward Marquard z warmińskiéj, a z zakonu OO. Kapucynów Tomasz Górski.

WŁOCHY.

— Rzym. Z Massowy w Afryce pomyślne dla Włochów dochodzą wiadomości. Zanim przyszło do starcia między Włochami a Abisyńczykami, ostatni poczęli się między sobą waśnić i rozpoczęli domową wojnę. Abisyńczykowie, którzy są katolikami, poróżnili się z mahometańskimi derwiszami i Sudańczykami, którzy na nich uderzyli i coraz więcéj poczynają wkraczać w ich kraj. Zatém Włosi znaleźli wcale niespodziewanych sprzymierzyńców i może nie będą potrzebowali tracić prochu i kul, odgrywając rolę widza, korzystającego z walki dwóch czubiących się sprzymierzyńców.

— Umarł hr. Corti, były ambasador i minister włoski spraw zagranicznych, który brał udział jako pełnomocnik Włoch w kongresie berlińskim w r. 1878 i ściągnął na siebie burzę zarzutów za to, że zbyt mało wytargował dla Włoch korzyści na tymże kongresie.

— Wobec twierdzeń francuzkich dzienników, jakoby rząd włoski miał mieć wojenne zamiary, zaznacza włoski dziennik „Riforma", że od czasu zjazdu ministra włoskiego p. Crispi z księciem Bismarkiem we Friedrichsruh, nie zaszło nic takiego, coby mogło było dać powód do sądzenia, że Włochom o co innego, a nie o utrzymanie pokoju chodzi. Przy rokowaniach w sprawie traktatu handlowego z Francyą, dowiodły Włochy wielkiéj cierpliwości. Jest pewnością, że polityka włoska nie dąży do wojny. Włochy pragną pokoju, jeśli zaczepione nie zostaną.

Z powyższego mogą się czytelnicy przekonać, że włoskie gazety mimo zbrojeń o pokoju piszą, jak gazety niemieckie, austryackie i rosyjskie. Wszyscy pragną pokoju i w celu utrzymania go zbroją się z pospiechem. Piękny zaiste pokój na wojennym wulkanie.

— „Czas" krakowski donosi, że odpowiedź Ojca św. Leona XIII na powinszowanie cara rosyjskiego bardzo dobre sprawiła wrażenie, że układy toczą się między nuncyuszem wiedeńskim a ambasadorem rosyjskim Łobanowem w Wiedniu i że ten ostatni uda się niebawem do Petersburga z szczegółowemi propozycyami Stolicy Apostolskiéj.

ANGLIA

Londyn. W końcu zeszłego roku przeszedł anglikański pastor Condex z żoną swoją w Manchester na łono Kościoła katolickiego. Pewna gazeta ewangielicka zauważa, że ten wypadek wywołał tém większe wrażenie, że nawrócony pastor uchodził za jednego z najzdatniejszych pastorów londyńskich.

Katechizm gospodarski.

Podług Gołuchowskiego.

Pytanie. Co to jest gospodarstwo?

Odpowiedź. Gospodarstwo jest to uganianie się przez całe nieraz dwadzieścia cztery godzin za próżniakami, niedbalcami, pijakami, zuchwalcami, szkodnikami, złodziejami, nieukami i wszelkiego rodzaju włóczęgami.

Pyt. Jaki jest pierwszy obowiązek gospodarza, gdy się obudzi? (naturalnie, jeżeli mu dano spać spokojnie.)

Odp. Jak tylko gospodarz się obudzi, zanim się przeżegna i pacierz zmówi, powinien się uchwycić za rękę i nogę i przekonać, czy mu jéj nie ukradli.

Pyt. Co to jest gospodarz?

Odp. Jest to groch przy drodze, który każdy, kto tylko chce, rwie.

Pyt. Jakie jest główne zadanie gospodarza?

Odp. Zadaniem gospodarza jest, aby z piasku bicz ukręcił, a jeżeli piasku nie ma, aby i piasek do tego bicza stworzył.

Pyt. Jaka jest główna cnota gospodarza?

Odp. Bezinteresowność.

Pyt. Co się to ma rozumieć przez tę bezinteresowność?

Odp. To się ma rozumieć, aby gospodarz sam dla siebie nic nie miał i o to się nie gniewał, tylko oddał, co się komu należy, a nawet, jeżeli się co komu nie należy, a on by sobie to wziął, iżby tego do serca bardzo nie przypuszczał, gdyż tego odzyskać i tak nie potrafi, a zgryzota go do reszty dobije.

Pyt. Czém się najtrafniéj da objaśnić działanie gospodarza?

Odp. Najtrafniéj objaśnia jego działanie mennica. W niéj gospodarz jest stemplem wybijającym pieniądze, ale dla tego, że to tylko stempel, nic przy nim nie zostaje i wszystko od niego zabierają.

Pyt. Jaki jest śmiertelny grzech gospodarza.

Odp. Grzechem śmiertelnym gospodarza jest: pieniędzy nie mieć, bo od tego już nie ma dla niego odpuszczenia. Za to go niemiłosiernie biją, dopóki nie odda ducha, ale nawet i po śmierci tego mu nie darują.

Pyt. Kiedy się gospodarz może uważać za szczęśliwego?

Odp. Wtedy się może uważać za szczęśliwego, kiedy tylko goły wyjdzie, a przynajmniéj całą ma skórę, nikomu nic nie winien.

Pyt. Jaki jest celniejszy przepis co do ubioru gospodarza?

Odp. Co do ubioru wiejskiego gospodarza jest ten przepis główny, aby nie chodził w rękawiczkach, gdyż jak angielskie przysłowie niesie: „kot w rękawiczkach myszy nie złapie."

Pyt. Jaka jest główna przestroga dla gospodarza?

Odp. Taka dla niego główna przestroga, aby na siebie nie wydawał trzech groszy, kiedy tylko dwa ma w kieszeni.

Pyt. W jaki sposób ma się gospodarz do swego przygotować zawodu?

Odp. Przez najściślejszy post, który nie czterdzieści dni, ale czterdzieści lat i więcéj trwać może; biczowanie mu się daruje itd. itd.

Oto wierny obraz gospodarstwa z natury zdjęty i najsumienniéj oddający rzeczywistość.

Wiadomości potoczne.

* Olsztyn. Tutejsza komenda wojskowa ogłasza w „Kreisblacie" co następuje: Wszyscy podoficerzy i żołnierze, którzy odsłużyli swą wojskowość przy linii i w landwerze i obecnie do landszturmu należą, a w r. 1850 lub późniéj się rodzili, mają ze swymi papierami wojskowemi najpóźniéj do 13 marca r. b. do swego feldwebla obwodowego (Bezirksfeldwebel) się zgłosić. Ci, którzy są w posiadaniu papierów wojskowych, mają je natychmiast feldweblowi przesłać i otrzymają od niego kartkę, jako się zgłosili. Ci wszyscy, którym papiery zaginęły, muszą się natychmiast osobiście u feldwebla zameldować. Kto tego na czas nie zrobi, podpada karze.

* Gutsztat. W niedzielę, dnia 12 b. m. wyjechali na pielgrzymkę do Rzymu: ks. dziekan Preuschoff z Gutsztata i dr. Ritzke z Malborga, właściciel młyna Kluth z Mehlzaka i kapitalista Merten z Glotowa.

* Gniew. Grunowo nabył na subhaście p. Grunau za 71,505 m. Przeszło 22 tysiące marek nie pokryło kupna.

* Salfeld. Znowu tu zachorowało kilka osób na trychinozę.

* Tuchola. Przed zapustami został tu pobłogosławiony związek małżeński między 82-letnią wdową Szamecką z Bladowa i 30-letnim robotnikiem.

* Świecie. 14-go b. m. wieczorem tutejszy adwokat M. strzelił sobie w gardło i zranił się tak, że po kilku godzinach umarł. Przyczyną samobójstwa miały być kłopoty pieniężne. — W nocy z 15 na 16 zastrzelił się buchhalter tutejszéj cukrowni.

* Brunsberga. Nauczyciel Matern przy tutejszém gimnazyum został posunięty na wyższego nauczyciela.

* Szczytno. Wyrokiem sądu przysięgłych w Olsztynie skazany został dnia 19 lutego 1887 r. gospodarz Malkus na śmierć, za zamordowanie gospodarza Kilimana z Radostowa, został jednakże od cesarza ułaskawiony na dożywotnie więzienie w cuchthauzie. Przed kilku dniami zeznał Malkus przed jednym z więźniów, że niewinnie siedzi, podczas gdy prawdziwy zbrodniarz, nazwiskiem Suchrowitz, (już kilkakrotnie karany człowiek), na wolności się znajduje. Aresztowano go więc natychmiast i odstawiono go do więzienia. Co Malkusa spowodować mogło do zamilczenia prawdziwego stanu rzeczy, pokaże śledztwo.

* Gumbin. Przed niedawnym czasem zamordował muzyk pomocniczy przy 3 pułku grenadyerów, Stolze, swą narzeczoną, pokłóciwszy się z nią poprzednio. Sąd wojen-

ny skazał mordercę na śmierć, lecz wniósł zarazem o ułaskawienie go.

* **Chojnice.** Nasze miasteczko zaniepokojono zostało wiadomością, jakoby władza wojskowa telegraficznie zawiadomiła tutejszą załogę, że wkrótce nadejdzie znaczna liczba wojska, na wzmocnienie granicy. Obecnie okazało się, że telegram ten donosił o przybyciu „jednego żołnierza“, który ma być zajęty w biórze u tutejszego feldwebla obwodowego.

* **Jańsbork.** Pożałowania godny wypadek zdarzył się w tych dniach w Rozogach. Preparand B. wziął rewolwer swego gospodarza, a nie wiedząc, że jest nabity, wycelował do swego kolegi K. Naraz padł strzał i kula utkwiła K. koło oka. Jakkolwiek rana nie jest śmiertelną, jest jednak obawa, że biedny młodzieniec na oba oczy zaniewidzi. Ostrożnie więc z bronią palną!

* **Wystruć.** Kupiec pewien wsiadał na wóz, gdy wtém konie się spłoszyły, a on spadł i zabił się na miejscu.

* **Tczew.** U pewnego mistrza szewskiego zamówiła władza wojskowa 200 par butów dla żołnierzy. Podobno więcéj szewców ma takie obstalunki otrzymać.

* **Bydgoszcz.** W dniu 15 b. m. powiesił się tu w koszarach artyleryjskich podoficer Bohn. Do tego kroku popchnąć go miała obawa czy wstyd przed karą, że bez urlopu widziany był na mieście przez swego przełożonego. — Na dworcu kolei spadł z dachu 15 b. m. pewien czeladnik szklarski, zatrudniony wprawianiem szyb, i tak się potłukł, że w kilka godzin ducha wyzionął.

* **Ciągnienie pierwszéj klasy 178 loteryi pruskiéj** odbędzie się dnia 3 i 4 kwietnia. Losy odnowić należy do dnia 23 b. m. godziny 6-téj wieczorem.

* **Znany magik A. Epstein,** który w Chełmnie nad Wisłą się zranił przed kilku laty ale odzyskał zdrowie, umarł 7 b. m. w „Chełmie“, w Królestwie Polskiém kilka godzin po przedstawieniu, jakie tam dawał. Chełmno i Chełm były więc dla niego fatalne.

* **Wielkie nieszczęście kolejowe** stało się w dniu 13 b. m. na drodze kolejowéj z Petersburga do Ejdkun. Otóż co o tém piszą: Pociąg osobowy wychodzący z Petersburga w dniu 12 b. m. w południe, który po 31 godzinnéj jeździe miał przybyć w dniu 13 b. m. o 8 godz. wieczorem do Wierzbołowa, zbliżał się w dniu tym po południu w pełnym biegu, na wysokim nasypie do rosyjskiéj stacyi Düngburg. Naraz pęka u czwartego woza za lokomotywą oś i uszkodzony wóz wylatuje z szyn, pociągając za sobą kilka innych wozów. Nim na lokomotywie to spostrzeżono i zatrzymać zdołano pędzący pociąg, wóz uszkodzony spadł z okropnym łoskotem w głębią i pociągnął również za sobą inne wagony, które na nieszczęście się nie odczepiły. Wagony się podruzgotały, a z pod gruzów dały się słyszeć okropne jęki i wołania o pomoc. Na telegraficzną wiadomość przybył zaraz pociąg z lekarzami i oddziałem żołnierzy. Jeszcze nic nie wiadomo, wielu jest rannych, lub może zabitych. Mówią, że 8 pasażerów jest ciężko rannych. Lekko rannych i pasażerów z drugich na szynach pozostałych wagonów odstawiono osobnym pociągiem do Wirbalów, dokąd pociąg ten przybył z małem opóźnieniem.

* **W Katowicach,** jak pisze „Katolik“, odegrało tamtejsze Towarzystwo św. Cecylii śpiew ze żywemi obrazami, pod napisem „Św. Krystofor.“ Ponieważ treść téj sztuki jest bardzo piękna, więc ją tu podajemy:

Żył niegdyś olbrzymi człowiek, poganin, imieniem Reprobus. Chciał on służyć najpotężniejszemu królowi, którego też znalazł. Gdy razu jednego przy uczcie śpiewak obcy śpiewał także i o potędze szatana, to król każdą razą zrobił znak krzyża św., gdy imię szatana wymawiano. Widząc to olbrzym, pyta się króla, co to za znak uczynił. Na co król odpowiedział: „Gdy znak ten czynię, zły duch szkodzić mi nie może.“ Natychmiast opuścił olbrzym króla, bo sądził, że szatan musi być potężniejszy, niż ów król. Szukał więc szatana. Chodząc dłuższy czas po pustyniach i lasach, zobaczył nareszcie 12 rycerzy na czarnych koniach, jeden z nich ubrany w czarny mundur, miał na głowie czapkę z ognistą świstką. Nieustraszony olbrzym poznaje, że to szatan, przystępuje do niego i zawiera z nim straszny związek, zostając jego sługą. Dnia jednego wyjechał szatan ze swoją halastrą i swoim sługą we świat. A oto przy drodze stoi krzyż Zbawiciela, który ujrzawszy, nawraca czémprędzéj i ucieka. Olbrzym zdziwiony pyta się: „Co ty uciekasz przed tym krzyżem?“ A szatan odpowiada: „Obraz ten zawsze mijać muszę, bo on przedstawia Chrystusa, który mnie na krzyżu przezwyciężył.“ Słysząc to, opuszcza olbrzym szatana, aby szukać Chrystusa. Długi czas błądził w rozmaitych okolicach, natrafił nareszcie w głębi lasu pobożnego pustelnika, któremu opowiada, że szuka Chrystusa, aby mu służyć. Pustelnik uczy go, że Chrystus jest wszędzie, ale go widzieć nie zdołamy; a służyć mu można, gdy się do niego modlimy i pościmy. Na co poganin odrzekł: „Modlić się nie potrafię, a pościć nie umiem.“ Tedy mu rzekł pustelnik: „Więc na inny sposób służyć będziesz Chrystusowi!“ Zaprowadził go ku rzece i rzekł: „Zbudujesz tu sobie chatkę i przenosić będziesz na twoich silnych ramionach podróżnych przez wodę z miłości dla twego Pana.“ Chętnie to uczynił. Po niejakim czasie puka w ciemnéj nocy do okna dziecina, prosząc go o przeniesienie na drugi brzeg. Olbrzym stawa i i bierze dziecię na ramiona. Lecz o dziwy! Dziecię było coraz cięższem, tak, że nieomal byłby się zanurzył i rzekł: „O dziecię, jakieś też ciężkie, zdaje mi się, że niebo i ziemię na ramionach niosę.“ A dziecię rozjaśniając jak słońce, odpowiada: „Zaprawdę, niesiesz daleko więcéj, bo niesiesz Stwórcę nieba i ziemi; ja jestem Chrystus, twój mistrz, król i Bóg, którego szukałeś i znalazłeś. A oto cię chrzcę w imię Trójcy Przenajświętszej, żebyś został chrześcianinem, a imię twoje będzie Chrystoforus (Krysztof) to znaczy nosiciel Chrystusa.

* **We Wrocławiu** ściął kat Krautz w zeszłą sobotę rano na podwórzu więziennem Alojzego Thiema, tego co to zabił stróża nocnego.

* **Orneta.** W zeszły piątek rano spostrzegł wachmistrz przy otwieraniu drzwi ratuszowych, że ktoś się w nocy zakraść musiał do kasy, ponieważ w ścianie była wywiercona dziura. Oczywiście złodziéj tędy wszedł do wnętrza, ale nic mu się porwać nie udało, bo nie mógł otworzyć żelaznéj szafy, w któréj się pieniądze znajdowały. Domyślano się, że zapewne złodziej zakradł się wieczorem do ratusza i dał się zamknąć. Przeszukano więc zaraz wszystkie kąty i znaleziono na poddaszu powieszonego w klęczącéj podstawie cieślę Antoniego Müllera. Ciało jego było jeszcze ciepłe, ale pomimo natychmiastowéj pomocy lekarskiéj nie można go było do życia przyrócić.

* **Chojnice.** Pewien tutejszy murarz, który skutkiem pijaństwa na umyśle cierpi, pożgał swą żonę nożem. Pewien robotnik zaś, na podobnąż chorobę cierpiący, poprzerzynał pościel, sądząc, że zabija wieprza.

* **Nowe linie kolejowe.** Izbie deputowanych sejmu pruskiego przedłożony został projekt kolejowy, żądający na budowę nowych linii kolejowych 76 milionów 704 tysiące marek, a na koszta ukompletowania starych linii kolejowych 34 miliony 852 tysiące m. Koszta te pokryte być mają przez wydanie obligacyi państwowych. Między innemi nowo zbudowaną ma być linia Olsztynek-Malborg z linią drugorzędną do Maldeuten (14 milionów 267 tysięcy.). Na rozszerzenie mostu pod Tczewem i Malborgiem przeznacza projekt 6 milionów marek.

* **Wilki.** Donoszą z pod Wilna o tragicznym wypadku, jaki się wydarzył temi dniami w tamtych stronach. Z parafialnego kościoła w Gierwiatach (gub. wileńska, pow. wileński) wracali o zmierzchu kum i kuma, włościanie, z ochrzconem tegoż dnia niemowlęciem. Droga wypadła im przez las. Nagle na obszernéj polanie zabiega im drogę wcale pokaźne stado wilków, znika w lesie — aby po chwili pojawić się o staj kilka za saniami, szybko unoszonemi przez parę strwożonych koni. Rozpoczyna się gonitwa. Kum, praktyk w podobnych okazyach, decyduje się prędko. Trzeba żarłoczność wilków zażegnać — rzucić im na pożarcie dziecko, a samym zmykać, korzystając ze skupienia się wilczéj bandy przy zdobyczy. Zona, w któréj niewieścia litość przemówiła, za nic się na to nie zgadza. Rada w radę, — postanawiają małżonkowie dać wilkom na ofiarę konia. Wstrzymują sanie i chłop wylazłszy z nich, zaczyna szybko odczepiać konia, tak zwanego „przyprzążkowego.“ Wtém wilki podsuwają się bliżéj — spłoszone konie zrywają się, unoszą, a nieszczęśliwy kum zostaje sam na drodze. Kuma i dziecko szczęśliwie dostali się do wioski; pozostałego na drodze włościanina wilki pożarły.

* **Toruń.** (Proces prasowy). Przed Izbą karną tutejszego sądu ziemiańskiego toczyła się dnia 17 b. m. sprawa przeciwko redaktorowi „Gaz. Tor.“ p. dr. Graffowi o podburzanie jednych warstw ludności przeciwko drugim. Prokuratorya królewska dopatrzyła się téj zbrodni w wierszu „Do polskiéj dziewicy“, który w num. 158 i 159 „Gaz. Tor.“ w fejletonie był umieszczony! Sprawa zakończyła się zasądzeniem obwinionego na 200 m. kary pieniężnéj — nie opisujemy jéj jednak teraz obszerniéj — pisze „Gaz. Tor.“ — ponieważ wyrok nie jest jeszcze prawomocnym. Przemilczeć jednakże nie można charakterystycznego ustępu z rozprawy sądowéj. Na wniosek obwinionego polecił sąd p. dr. Nehringowi, profesorowi języków słowiańskich przy wszechnicy wrocławskiéj, przetłómaczenie poematu „Do polskiéj dziewicy“, ponieważ tłómacz sądowy zeznał, że może tylko dosłownie wiersze na język niemiecki przełożyć, ale nie bierze na siebie odpowiedzialności za to, aby treść tego mistyczne-religijnego utworu wszędzie zdołał trafnie oddać. Równocześnie zażądał sąd od p. dr. Nehringa opinii co do treści poematu a p. dr. Nehring jako biegły pod przysięgą i tłómaczenie pięknym wierszem białym sporządził i opinią oddał. W terminie odczytano te wiersze. Na pytanie zastępcy prokuratoryi p. Meyera stwierdzono za pomocą świadectwa p. Rexa, że p. dr. Nehring jest Polakiem. Z tego tytułu zaczepił zastępca prokuratoryi zeznanie p. Nehringa — wnosząc, że nie można do niego przykładać wagi (kein Gewicht darauf legen), ponieważ p. Nehring jest Polakiem (ein Nationalpole). Na wywód obrony, że w konsekwencyi nie powinien się obwiniony poddawać sądowi rozpatrującemu sprawę, ponieważ się składa z Niemców (Nationaldeutsche) — nie odpowiedział p. prokurator. Nam zaś, kończy „Gaz. Tor.“, przypomniały te rozprawy owe czasy, kiedy w kodeksie karnym znajdowały się jeszcze przepisy, że żydem nie wolno wiary dawać

jako świadkom w procesach, w których żyd jako strona lub jako obżałowany jest interesowanym.

Prokurator wniósł o ukaranie obżałowanego więzieniem trzymiesięcznem.

* Kupiec pewien w Lipsku po akcie weselnym otrzymał 10 tysięcy marek posagu ze swą młodą żoną. Biedak wróciwszy do domu, chciał banknoty swe z kieszeni w spodniach, dokąd je włożył, wyciągnąć, ale przekonał się, że ich nie ma. — Tak to po weselu nagły nieraz smutek.

* Ciekawy zakład. „Kijewlanin" podaje zabawną anegdotę. Pomiędzy trzema dowcipnisiami stanął zakład o to, kto zrobi coś najbardziéj oryginalnego i śmiesznego? Pierwszy z konkurentów ograniczył się tylko na trzykrotnem przekoziołkowaniu się po śniegu bez ubrania. Drugi wzbudził śmiech ogólny, gdy w licznem towarzystwie trzykrotnie ucałował swoją świekrę. Zakład jednak wygrał trzeci z konkurentów. Oświadczył on, że za chwilę przyjdzie z towarzyszem, aby zjeść z nim całą ćwierć kartofli. Po chwili powrócił z... wieprzem, który pożarł sam ową ćwierć kartofli, nie pozostawiając nic dla swego towarzysza.

* Niejaki pan Adler w Berlinie, wracając późno w nocy do domu, stanął przed kamienicą swego mieszkania i zawołał: Stróżu! Stróż nadszedł. „Czy stróż ma klucz od téj kamienicy?" Mam, odpowiedział stróż. To dobrze, ja téż mam swój, ukontentowany mówi p. Adler. Za ten dowcip oskarżony p. Adler zapłacił za obrazę stróża 30 marek kary. — Dobrze mu, niech nie kpi z ludzi.

— Do cyrku dającego przedstawienia w Londynie sprowadzono ośm nieoswojonych wilków. Dwóch stangretów, których właściciel cyrku odprawił, mszcząc się, wilki te wypuścili z klatki, w któréj pomieszczone były. Zarłoczne bestye wpadły do przyległéj stajni i rozszarpały niebawem jednego ze stojących tam koni. Tylko przytomności i zimnéj krwi pogromcy zwierząt przypisać należy, że wilki zdołano napowrót dostać do klatki i że właściciel został uchroniony od dalszych strat w koniach.

Znaczenie zagadki w numerze 7mym:

Ziemia.

Biblia nas uczy, że ziemia jest matką,
Ze nas wszystkich żywi, zrozumiem gładko,
Ze po śmierci wszystkich przyjmie, rzec [niezaprzeczona-
Oto zagadka dobrze wyłożona.

Jan Neumann z Gadów.

Oprócz tego dobre rozwiązania nadesłali pp.: Dorota Wojdowska z Dorotowa, Moritz i Zurawski z Kajn, Weiss z Lamkowa, Joachim Mateblowski z Trękusa, Józef Schauk ze Skajwot, Hertmański z Dajtk, Jakób Jabłoński z Nowéj wsi, Józef Kukliński z Jedzbarka, Ignacy Wasilewski z Marcinkowa, Markowski z Szomwałda, Jakób Dłużewski, Aleksander Szymanowski i Jakób Bauer z Bartęga.

Sprzedaż drzewa.

We wtorek, dnia 28 lutego o godz. 10 w hotelu p. Grawa w Zyborku.

W poniedziałek, 27 lutego o 10téj w hotelu p. Goeringa w Olsztynku.

W piątek, dnia 2 marca o 10 w Łukcie (Locken).

W piątek, 9 marca o 10 w Jabłonce.

W piątek, 16 marca o 10 w Biesalu.

Księgarnia
Józefa Hajkowicza
w Grajewie (w Królestwie Polskiém)
poleca następujące książki:

A, B, C, czyli nauka czytania i pisania, 126 str. z obrazkami w oprawie 60 fen. Wypisy polskie dla dzieci 1 m. „Równianka", zbiór powiastek dla dzieci 90 fen. Książeczka dla wiejskich dziatek które już elementarz skończyły 50 fen. Pierwsza nauka biblijna dla dzieci z obrazkami 30 fen. Historya biblijna dla młodzieży 40 fen. „Pójdź do Jezusa", zbawienne rozmyślania zastósowane do każdego wieku i stanu 20 f. Pogadanka o niebie i ziemi przez Olszewskiego 20 f. Pogadanka o owadach 20 f. Ciekawe zjawiska w świecie 30 f. Gawędy z ludem o chorobach ważniejszych 30 f. Stara baśń, powieść z pogańskich czasów Polski 20 f. Kuźma Jeż opowiadanie z dawnych czasów 20 f. O pracy p. Kraszewskiego 20 f. Skarbczyk zabawy, gry, zagadki, żarty i przypowieści 30 f. Jan Samulczak, czyli chciwość ukarana 30 f. Zgoda buduje, niezgoda rujnuje powiasta 30 f. Bandoska — obrazek z życia 20 fen. Maszyny parowe i koleje żelazne 20 f. O strasznym zbóju, powiastka 15 fen. Prawdziwa historya o pijaku Urbanie 15 fen. O Wiśle, jéj dopływach i miastach nad nią leżących z obrazkami 20 f. Książeczki dziesięciogroszowe: 1) Ziarnko soli, pogadanka przyrodnicza, 2) Smutna swadźba, 3) Kramarz, 4) Nauka rachunków, 5) O rolę, powiastka, 6) Kurpie, opowiadanie historyczne, 7) Gwizdalski wojtem, 8) Prawdziwa historya o Szymku parobku, 9) Mrówka, książeczka do czytania po 10 fen. Wielka wygrana, opowiadanie z życia klas rzemieślniczych 6 f. Syn marnotrawny, czyli znaleziony skarb 6 f. Powódź, powiastka 5 f. Obrazki z życia, zbiór prawdziwych zdarzeń 5 f. „Przyjaciel domu", kalendarz na r. 1888 20 f. — Należność za książki można nadsyłać w markach pocztowych pruskich, na żądanie mogą być książki wysłane za poborem pocztowym (Postnachnahme). Handlującym ustępuje się stósowny rabat. — Adres: **J. Hajkowicz — Grajewo (Russisch-Polen).**

Chorągwie,
baldachimy, ornaty, kapy, tuwalnie, figury, obrazy rozmaitéj wielkości, ołtarzyki do noszenia, krzyże, kierce, stacye męki Pańskiéj, w ogóle wszystkie przybory i sprzęty kościelne poleca po możliwie nizkich cenach.

Buduje nowe ołtarze, ambony, ławki i t. d., stare zaś przerabia; wszelkie odnośne renowacye wykonuje się we własnych warsztatach.

Odnawia wnętrza kościołów w rozmaitych stylach

Fabryka sprzętów kościelnych
J. SZPETKOWSKI, Poznań.

Transparenta
na okna kościelne, na woskowem płótnie malowane, nader trwałe, które okna kolorowe na szkle naśladują i takowe najzupełniéj zastąpią, wykonuje po bardzo przystępnych cenach

Fabryka sprzętów kościelnych
J. Szpetkowski,
Poznań, ul. Berlińska nr. 2.

Prawdziwy tylko z tą marką ochronną.
Profesora dr. Liebera
Elixir wzmacniający nerwy
usuwa zupełnie najuporczywsze cierpienia nerwowe, mianowicie blednicę, bojaźliwe uczucia, ból głowy, migrenę, bicie serca, cierpienia żołądkowe i t. d. — Bliższe objaśnienie w dołączonym do każdéj flaszki cyrkularzu. — Za poprzedniem przesłaniem pieniędzy albo za zaliczką do nabycia we flaszkach po 1,50, 3 i 5 marek.

Skład główny M. Schulz, Hannover. Escherstr. Na składzie mają: Aptekarz A. Erdmann w Olsztynie, Aptekarz Müller w Brunsberdze, jako i w aptekach: w Licperku, Rynie, Frydlandzie, Iławie itd.

Trumny metalowe.

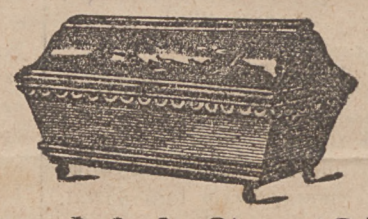

Trumny drewniane.

C. Terlecki i Sp. Olsztyn,
stolarnia budowlowa i meblarska,
poleca swój wielki
Skład trumien
metalowych i drewnianych, od najprostszych aż do najwykwintniejszych, po tanich cenach.

Miód
od **60 fen.** do **1 marki** za liter poleca
A. Lingnau
przy szosie klebarskiéj.
Zamówienia przyjmuje także kupiec, p. Rogalla w Olsztynie.

Skład piw
H. Magendanza
poleca:
Porter niemiecki
flaszka po 20 fen.,
Porter angielski
Barclay Perkina & Co.,
Pale Ale Allsoppa
po znanych cenach.
Zarazem pozwalam sobie zwrócić uwagę na moje inne znane piwa.

Wielkie nieszczęście
spotkało dwa lata temu parafią Butryńską. Spalił się kościół do szczętu. Pomimo bardzo uciążliwych ofiar i nader wielkich pożyczek, parafianie nie są w stanie ukończyć budowy kościoła. Niżéj podpisany prosi usilnie o łaskawe nadsyłanie wprost do niego, albo do Redakcyi „Gazety Olsztyńskiéj" choć najmniejszych datków na ten cel. Z wszystkich datków nadesłanych do Redakcyi „Gazety Olsztyńskiéj" pokwituje się w téjże gazecie.
Butryny (Wuttrienen, Ostpr.).
Ks. Renkel, proboszcz.

Książki do nabożeństwa, począwszy od 30 fen. do najwykwintniejszych.
Kalendarz Poznański po 50 fenigów.
Droga krzyżowa i Gorżkie żale 15 fen.
Elementarz Poznański 30 fen.
Piekło, czy jest, czém jest, co robić aby się do niego nie dostać, przez ks. Ségur, z oprawą 70 fen.
Olejne obrazy świętych w ramach złoconych, sztuka po 2 marki,
Książki szkolne w trwałej oprawie, poleca
E. Buchholz,
księgarnia i skład materyałów piśmiennych w Wartemborku.

Drukiem i nakładem J. Liszewskiego w Olsztynie (Allenstein O.-Pr.). — Redaktor odpowiedzialny J. Liszewski.